

Andrzej Małkiewicz

14 grudnia 2022

Krażownik „Moskwa”

„Ukraińska Prawda”, dziennik będący dziś czołowym czasopismem Ukrainy, informującym o przebiegu wojny, w najnowszym numerze ujawnił nieznane dotychczas informacje na temat zatopienia „Moskwy” 13 kwietnia 2022 r.

Pogoda była w tym dniu fatalna, nad morzem unosiły się chmury deszczowe – gęste i wysokie, a jednocześnie unoszące się nisko nad wodą. Zwiodło to załogę krążownika – uznano, że w tych warunkach nie można go zobaczyć. Okręt podpłynął 120 km do wybrzeża Ukrainy. Pozwoliło to, wbrew ciężkim warunkom, namierzyć go radarom z Odesy, podobno pomógł właśnie niski poziom chmur, powodując, że sygnał radaru „prześlizgiwał się” między wodą a chmurami. Według innej wersji krążownik namierzeli Amerykanie, a informację przekazali Ukraińcom. Autor artykułu przytoczył tę opinię, ale uważa ją za bezpodstawną.

Około godz. 16 wystrzelono dwa „Neptuny”, rakiety produkcji ukraińskiej, które dopiero niedawno weszły na wyposażenie jej armii. Po 6 minutach osiągnęły cel – co doprowadziło do pożaru i zatonięcia. Są to ciche rakiety napędzane ciekłym paliwem, które latają nad samą wodą, niewidoczne do ostatniej chwili. W tym czasie rozszalała się burza, która uniemożliwiła akcję ratunkową, choć w pobliżu przebywały cztery mniejsze okręty, które mogły tylko bezradnie krążyć dokoła „Moskwy”. Z Sewastopola wyruszył holownik, by doprowadzić krążownik do portu, ale nim dotarł, „Moskwa” zatонуła. Rano burza skończyła się, ale było już za późno. „Wydaje się, że sama natura pomogła Ukrainie wysłać okręt flagowy floty okupacyjnej na dno” – zakończył autor artykułu (Роман Романюк, *Дві ракети „Нептун”, диверсія і крейсер „Москва”. Перша реконструкція потоплення*, <https://www.pravda.com.ua/articles/2022/12/13/7380452> - dostęp 14 grudnia 2022 r.)

Przytaczam ten opis, choć już wcześniej pisałem, że na opublikowanych zdjęciach wokół płonącego krążownika morze jest spokojne. Coś się tu nie zgadza.

W każdym razie był to największy w świecie okręt zatopiony podczas działań wojennych od czasu zatopienia argentyńskiego krążownika „General Belgrano” w 1982 r. pod Falklandami, a jednocześnie pierwszy utracony przez Rosję krążownik od listopada 1941 r., gdy niemieckie lotnictwo u wybrzeży Krymu zatopiło okręt flagowy Floty Czarnomorskiej „Czerwona Ukraina” (Червона Україна). „Moskwa” to największa rosyjska strata bojowa od zakończenia II wojny światowej.

Po tym zatopieniu rosyjska flota zawróciła ku Krymowi i do dziś nie podjęła aktywnych działań, jedynie z okrętów wystrzeliwane są rakiety ku celom w głębi Ukrainy. Sprzeczne są informacje o ofiarach. Załoga liczyła ponad 500 osób – według oficjalnego rosyjskiego komunikatu wszystkich uratowano, inne źródła wskazują na liczne ofiary. Oficjalnie odbył się pogrzeb jednego tylko marynarza. Dowódca Anton Kuprin (Антон Куприн) jako jeden z pierwszych opuścił tonący okręt, jak później tłumaczył, by organizować akcję ratunkową.

Wrak spoczywa na dnie Morza Czarnego na głębokości 45–50 m, Rosjanie prawdopodobnie wydobyli z niego część lub całość rakiet.

„Moskwa” należała do sześciu największych okrętów Rosji. Zatopienie krążownika miało szeroki oddźwięk na świecie i stało się dla Rosji porażką prestiżową.